

Zbigniew Chodkowski

W TROSCE O TOLERANCJĘ W WYCHOWANIU-MYŚLI I PRACA Z DZIECKIEM JANUSZA KORCZAKA

W artykule opisano problemy związane z brakiem tolerancji w okresie życia Janusza Korczaka, znanego pedagoga który wprowadził wiele innowacyjnych metod wychowawczych i opiekuńczych. Autor koncentruje się w zarysie na aksjologicznych kontekstach wychowania do tolerancji na przykładzie twórczości Korczaka. Poprzez jego różne opowieści dla dzieci przybliży poprawne rozumienie tolerancji i wymienia czynniki, które ogrywają ważną rolę w budowaniu więzi, w integrowaniu jednostek i grup w całości zdolne do realizacji celów ponadjednostkowych. Zaznacza, że bez tolerancji nie może być przyjaźni, miłości, współpracy, współdziałania czy nawet współistnienia. Wychowanie do tolerancji jest warunkiem koniecznym konstruowania nowego, lepszego świata opartego na bezkonfliktowych relacjach tworzących społeczny klimat bezpieczeństwa i możliwości rozwojowych.

Autor koncentruje się na wytrwałej pracy Korczaka z dziećmi w okresie II wojny światowej. Opisuje jego nowatorskie metody i sposoby stosowania tolerancji w procesie wychowania i edukacji dziecka, które pomimo sporego upływu czasu są nadal aktualne.

Słowa kluczowe: tolerancja, wychowanie, opieka, współpraca, współdziałanie.

© Zbigniew Chodkowski, 2016

Wprowadzenie

„Wychowanie to nie jest miła zabawa,
a zadanie, w które należy włożyć kapitał
ciężkich przeżyć i myśli.”

Janusz Korczak

Pisząc te słowa Janusz Korczak zapewne nie przewidywał, jak ciężkie przeżycia i myśli będzie musiał włożyć w wychowanie w momencie, kiedy stanie przed egzaminem dla wychowawcy najtrudniejszym. Jego życie było świadomym wyborem wartości, które nie tylko uznawał i sam realizował, ale także przekazywał w praktycznej realizacji procesu wychowania, zarówno w oddziaływaniach bezpośrednich jak i pośrednich. Pierwsze to bezpośrednia praca z dzieckiem, towarzyszenie mu w codziennych trudach życia, wspomaganie jego zdrowia, umysłu, emocji. Drugie to książki, opowiadania, eseje, rozprawy pedagogiczne, odczyty, pogadanki. Te zróżnicowane formy przekazu zespala kłamra aksjologiczna, którą stanowią wartości dla Korczaka najważniejsze. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje tolerancja. Bez tolerancji nie ma akceptacji innych ludzi, nie tylko obcych, również swoich, bo przecież każdy człowiek, także dziecko, ma swoje marzenia, plany, dążenia, często wyjątkowe, niepowtarzalne. Nie można ich zrozumieć bez tolerancji. Tolerancji np. dla odmienności sposobów myślenia korczakowskich bohaterów literackich, króla Maciusia czybankruta Dżeka, których przerosła rzeczywistość, z jaką musieli się zmierzyć by realizować swoje marzenia. Tolerancji także dla tych, którzy

ich zawiedli, nie dlatego, że byli źli, tylko po prostu inni. Mieli inne cele, wartości, inaczej postrzegali otaczającą świat, a w niej małych reformatorów.

Tolerancja jest ważna w budowaniu więzi, w integrowaniu jednostek i grup w całości zdolne do realizacji celów ponadjednostkowych. Bez tolerancji nie może być przyjaźni, miłości, współpracy, współdziałania czy nawet współistnienia. Korczak rozumiał to doskonale, stąd w jego pedagogicznych przekazach nie ma jakiegokolwiek miejsca na nieakceptację drugiego człowieka, dlatego że jest mały a nie duży, biedny a nie bogaty, chory, a nie zdrowy. Co zatem musiał czuć Stary Doktor prowadząc swoich wychowanków na spotkanie z najbardziej jaskrawym przejawem nietolerancji nacechowanej nienawiścią i pogardą dla drugiego człowieka, tak wielką, że pozwalała oprawcom przekraczać granice człowieczeństwa w stosunku do tych, którym je odbierali, ale także i w stosunku do samych siebie? Tego nigdy się nie dowiemy. Natomiast nie wolno nam zapominać o tym, co wiemy o nim i o jego dokonaniach, a zwłaszcza o wartościach, które przekazywał i które nadal zachowują swoją aktualność w świetle zagrożeń współczesnego świata i trudnych wyzwań systemu wychowania. W tym również, czy nawet przede wszystkim o wartości tolerancji dla budowania harmonijnego, przyjaznego świata.

Aksjologiczne konteksty wychowania do tolerancji. Wychowanie dziecka jest złożonym i długotrwałym procesem, rozpoczyna się już od momentu jego przyjścia na świat, a kończy wraz z dorosłością, kiedy to zastąpi go samowychowanie. Głównym celem tego procesu jest przygotowanie dziecka do podejmowania obowiązków ról dorosłych i radzenia sobie z nimi w

sposób zgodny z powszechnie akceptowanymi standardami. Proces ten realizuje się poprzez wzrastanie do coraz pełniejszego życia, czyli do coraz bardziej świadomego ponoszenia pełnej odpowiedzialności za swoje czyny oraz do coraz bardziej samodzielnej radzenia sobie bez pomocy opiekunów. Podstawowym środowiskiem wychowawczym jest rodzina, a poszczególne szczeble edukacji mają za zadanie wspomagać jej działania poprzez wykorzystanie odpowiednich metod i środków dydaktycznych oraz wychowawczych. W efekcie dziecko nabywa kompetencje do podejmowania i pełnienia ról społecznych w rodzinie, pracy, sąsiedztwie, w kręgach towarzyskich, organizacjach, stowarzyszeniach itp.

To nabywanie kompetencji do pełnienia ról dorosłych rozpoczyna się bardzo wcześnie. Brzezińska i Kaczan (Brzezińska, Kaczan, 2008, s. 22) piszą, że sposób wychowania dziecka od najmłodszych lat w ogromnym stopniu decyduje o tym, na ile będzie ono przygotowane do radzenia sobie w życiu, do podejmowania oraz efektywnego wypełniania zadań okresu dorosłości poprzez wzięcie pełnej odpowiedzialności za swoją pracę, dzięki której będzie dążyć do zaspokojenia ważnych potrzeb, swoich i osób bliskich. Według nich wychowanie jest zawsze interakcją pomiędzy dzieckiem a opiekunem (dorosłym), który świadomie podejmuje wszelkie wysiłki w kierunku modyfikacji bądź ukształtowania pewnych właściwości dziecka. Tak rozumiane wychowanie jest związane z cechami opiekuna (dorosłego) i z gotowością dziecka do uczestnictwa w ofercie, którą przygotował, i w trakcie procesu opieki wypracował dorosły (Brzezińska, Kaczan, 2008, s. 22).

Przygotowując taką „ofertę” dorosły musi opierać się na podstawach ukierunkowujących podejmowane działania. Te podstawy są wyraźnie określane we wszystkich definicjach procesu wychowania. I tak np. według Okonia wychowanie jest to „świadome organizowana działalność społeczna, oparta na stosunku wychowawczym między wychowankiem, a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te obejmują zarówno stronę poznawczo-instrumentalną związaną z poznaniem rzeczywistości i umiejętnością oddziaływania na nią, jak i stronę emocjonalno-motywacyjną, która polega na kształtowaniu stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia” (Okoń, 1998, s. 444–445).

Wychowanie zatem niemożliwe jest bez wartości. Można prowadzić dyskurs pedagogiczny, na ile wychowawca powinien te wartości wprost wskazywać, a na ile rozwijać u wychowanka kompetencję stanowiącą podstawę prawidłowych wyborów aksjologicznych, czyli wyborów zgodnych ze społecznymi oczekiwaniami i interesami. Natomiast faktem jest, że wychowanie jako działanie intencjonalne przygotowuje wychowanka do społecznego funkcjonowania poprzez kształtowanie postaw wobec wartości i

norm, czyli sposobów osiągania wartości. Wśród tych postaw szczególne znaczenie dla budowania struktur społecznych zajmuje postawa relatywizmu kulturowego oparta na tolerancji.

Według „Słownika psychologii” autorstwa A.M. Colmana (Colman, 2009, s. 791) tolerancja jest to „właściwość polegająca na umiejętności i gotowości zaakceptowania zachowań innych”. Podobnie rozumiana jest tolerancja w socjologii. Jak podaje P. Sztompka, oznacza ona „akceptację odmienności kulturowej lub nawet traktowanie jej jako wartości wzbogacającej repertuar sposobów życia” (Sztompka, 2005, s. 256). Cytowany autor pisze (Sztompka, 2005, s. 245), że pojęcie to zawiera w sobie wartościowanie o różnej mocy: od biernej akceptacji różnych kultur wyrażającej przyzwolenie na ich istnienie i prawo do odrębności, aż do czynnej afirmacji różnorodności kulturowej opartej na dostrzeganiu w nich pozytywnych wartości, które trzeba podtrzymywać i umacniać. Ta ostatnia postawa wyraża nie tylko zgodę na istnienie różnorodności kulturowej, ale również przekonanie o ich równowartości.

Tolerancja dotyczy nie tylko problemu akceptacji bądź nieakceptacji różnic kulturowych, ale również indywidualnych cech i zachowań odbiegających od powszechnie uznawanych standardów. W tym znaczeniu tolerancja odnosi się do postaw wobec różnic indywidualnych, takich jak orientacja polityczna, światopogląd, stan zdrowia i wszelkie odchylenia od normy psychofizycznej.

Tolerancja, jak większość pojęć odnoszących się do współistnienia różnych części w systemie społecznym, nie jest łatwa do jednoznacznego przełożenia na potrzeby procesu wychowania. W społeczeństwach nowoczesnych o strukturze demokratycznej nie ma żadnych wątpliwości, że wychowanie powinno kształtować w podmiotach wychowywanych postawę szacunku dla odmienności kulturowych i indywidualnych, opartą na dostrzeganiu w tych różnicach możliwości wzbogacania wzajemnych interakcji. W przełożeniu na praktykę oznacza to szacunek np. katolików dla wyznawców islamu, a osób zdrowych — w stosunku do chorych i niepełnosprawnych. Problemy pojawiają się wówczas, kiedy idziemy dalej i pytamy, jak ma się szacunek wobec wartości islamu do postawy wobec agresji i przemocy w działaniach ekstremistów islamskich czy też do nieuzasadnionej obiektywnie roszczeniowości ze strony niektórych osób niepełnosprawnych. Są to pytania o granice tolerancji wyznaczone jej marginesem. Margines tolerancji określa obszar, w którym przekraczanie ustalonych norm nie jest postrzegane jako zagrożenie dla grupy i w związku z tym nie wywołuje jeszcze sankcji. Trzeba jednak pamiętać o tym, że margines ten zmienia się w zależności od wielu czynników, w tym od pozycji społecznej jednostki przejawiającej zachowania dewiacyjne. Historia uczy, że takie „rozszerzenie” marginesu swobody w odniesieniu do przywódców totalitarnych kosztowało ludzkość miliony istnień.

Podsumowując, wychowanie do tolerancji jest warunkiem koniecznym konstruowania nowego, lepszego świata opartego na bezkonfliktowych relacjach tworzących społeczny klimat bezpieczeństwa i możliwości rozwojowych. Ważne jest jednak by postawa tolerancji była oparta na mocnych podstawach aksjologicznych umożliwiających rozróżnianie dobra od zła, tak w wymiarze jednostkowym jak i społecznym. To budowanie fundamentu aksjologicznego wychowanków w dużej mierze zależy od kompetencji psychospołecznych wychowawcy, przy czym w różnych warunkach społecznych może być ono utrudnione w mniejszym lub większym stopniu. Janusz Korczak należał do tych wychowawców, których życie i działalność pedagogiczna przypadła na czasy niesprzyjające tolerancji.

Korczak w kręgu problemów nietolerancji swoich czasów. Życie Korczaka przypadło na bardzo trudne czasy wielorakiej nietolerancji i pomimo, że na wszystkich możliwych frontach zwalczał takie postawy, jego droga zakończyła się przed krematorijnym piecem — symbolem największej jaką można sobie wyobrazić nienawiści i pogardy dla drugiego człowieka. Nie po raz pierwszy doświadczał postaw nietolerancji, chociaż z pewnością nigdy nie w realiach aż tak straszliwie dramatycznych.

Janusz Korczak to pseudonim literacki. Wcześniej, zanim ten pseudonim przyjął, mały Henryk Goldszmit wychowywał się w rodzinie żydowskiej o korzeniach inteligenckich (dziadek był lekarzem, ojciec — prawnikiem). To właśnie tutaj przyszły Stary Doktor uczył się rozumienia znaczenia tolerancji. Rodzina Goldszmitów związana była z żydowskim ruchem „haskala” propagującym idee oświeceniowe. Tworzący go Żydzi głosili hasła pojednania narodów i ich zgodnej współegzystencji na wspólnej ziemi (Bińczycka, 2009, s. 12). W takiej atmosferze tolerancji i gotowości do integracji wzrastał przyszły Janusz Korczak, ucząc się szacunku do drugiego człowieka, niezależnie od jego narodowości czy wyznania.

Zderzenie z postawami przeciwnymi nastąpiło jednak bardzo szybko. Początki jego szkolnej edukacji sięgają połowy lat 90-tych XIX stulecia, w Warszawie, czyli w ówczesnym zaborze rosyjskim, znanym z ostrej, restrykcyjnej rusyfikacji w ramach systemu edukacyjnego. Mały Henryk w wieku ośmiu lat trafia do szkoły początkowej Augustyna Szumuły, w której bicie i upokorzenie dziecka jest codziennością. Przeżywał to tak mocno, że rodzice wkrótce musieli go stamtąd zabrać, ale doświadczona trauma pozostawiła w jego psychice trwałe ślady i w konsekwencji zaznaczyła się w jego spojrzeniu na problemy wychowawcze (Dauzenroth, 2012, s. 17).

Wiek XIX to w Polsce z jednej strony czasy nietolerancji wobec polskości na ziemiach polskich, a z drugiej — nietolerancji wobec mniejszości religijnej w społeczeństwie wieloreligijnym o stosunkowo mocno ugruntowanych postawach relatywizmu kulturowego.

Korczak dorastając stawał się coraz bardziej świadomym uczestnikiem rzeczywistości społecznej, w której nietolerancja wobec odmienności była codziennością. Zdawał sobie sprawę, że w największym stopniu dotyczyła ona dziecka ze względu na jego naturalną dla wieku bezbronność. Zarówno dziecka żydowskiego jak i polskiego, zwłaszcza wówczas, kiedy nie mogło ono otrzymywać należytego wsparcia dorosłych. Wsparcia medycznego, bytowego, ale także psychicznego i moralnego. Takich dzieci były pełne ówczesne ulice, dzieci zaniedbanych z powodu pijaństwa dorosłych i ich demoralizacji, albo bezradności uniemożliwiającej zapewnienie funkcjonalności rodziny. I w jednym i w drugim przypadku rodziny popadały w nędzę, a dzieci musiały szybko dorastać i szukać sposobów zdobycia środków do przetrwania, nierzadko również dla całej rodziny. Korczak, lekarz i pedagog, szuka sposobów, jak im pomóc. Chce pomagać zarówno dzieciom polskim jak i żydowskim, które dzieli kultura, ale łączy życie na wspólnej polskiej ziemi oraz tragizm losów dziecka pozbawionego opieki, bitemo, poniżanego i wykorzystywanego przez dorosłych, przede wszystkim w charakterze nisko opłacanej siły roboczej. Wychowany w wielokulturowości wie, że ważne jest niepozbawianie dziecka jego korzeni sięgających tradycji wielu pokoleń wstecz, ale równie ważne jest wychowanie w tolerancji umożliwiające budowanie pozytywnych więzi z jednostkami i grupami o korzeniach kulturowo i religijnie odmiennych.

Korczak jest na ziemi polskiej pionierem wychowania instytucjonalnego, placówek o zupełnie innym charakterze niż wcześniejsze przytułki dla dzieci osieroconych. Zorganizowane przez niego placówki mają charakter stricte wychowawczy, przy czym wychowanie jest integralną częścią systemu wspierania rozwoju dziecka: rozwoju psychicznego, społecznego, emocjonalnego, ale i fizycznego. Nie znaczy to, że dla Korczaka wychowanie instytucjonalne jest formą opieki optymalnej, jest ono tylko i wyłącznie działaniem zastępczym w przypadkach, kiedy rozwój dziecka w jego naturalnym środowisku jest zagrożony bardzo poważnie i nie jest możliwa poprawa tej sytuacji. Ważne jest wówczas, by organizacja opieki instytucjonalnej w jak największym stopniu kompensowała dziecku brak środowiska rodzinnego.

Instytucje całkowitej opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki rodzinnej organizuje Korczak oddzielnie dla dzieci polskich i oddzielnie dla żydowskich. Taki podział, z pozoru segregacyjny, jest jednak mocno uzasadniony ówczesnymi realiami, jak i celami wychowawczymi wytyczanymi przez Korczaka. Nie chce pozbawiać wychowanków ciągłości kulturowej związanej z pochodzeniem, wierząc jednocześnie, że w wielokulturowym państwie możliwe jest harmonijne współistnienie różnych grup. Warunkiem jest wychowanie do tolerancji i pod tym względem w domach opieki nie ma różnicowań w zależności od tego, czy dotyczy ono dzieci polskich, czy żydowskich.

Domy wychowania do tolerancji. Korczak wychowanie do tolerancji wyniósł z domu rodzinnego, a doświadczanie nietolerancji wobec reprezentowanej kultury żydowskiej musiało utwierdzać go w przekonaniu, że jest to jeden z najważniejszych warunków budowania nowego ładu społecznego. Próbował więc stworzyć system pracy z dziećmi, który byłby oparty na partnerstwie, tolerancji, samorządnych instytucjach oraz na pobudzaniu samowychowania. (Janusz Korczak, 1994 s. 222).

Pomysł realizacji opieki i wychowania dzieci opracowywał przez wiele lat, również w czasie pobytów poza granicami kraju. Idei tej poświęcił całe życie. W jednym z listów, napisanych do swojego ucznia i przyjaciela Zylbertala, (30.03.1937) pisał: „Przypominam sobie chwilę, kiedy postanowiłem nie zakładać własnego domu. Było to w parku koło Londynu. Niewolnik nie ma prawa mieć dzieci.... Za syna obrałem ideę służenia dziecku i jego sprawie.” (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 163).

Decydując się na tworzenie instytucji wychowawczych Korczak był świadomy tego, że „żaden najlepszy zakład opieki nie może konkurować z najbiedniejszym i najgorszym domem rodzinnym”. Rodzina, nawet ta niefunkcjonalna, patologiczna, ma swoją naturalną i niepowtarzalną atmosferę oddziaływania wychowawczego, podczas gdy w zakładzie trzeba dopiero ją wytworzyć za pomocą „sztucznych zabiegów”. Dlatego starał się udoskonalać wszystko, co było w zasięgu jego możliwości po to, by dom mieszkalny stał się przyjemniejszym i bardziej dostosowanym do potrzeb dziecka (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 120–121).

Stary Doktor pracował całymi dniami, wykonywał różne obowiązki opiekuna, nauczyciela, wychowawcy i lekarza, obserwował zachowania dzieci, pomagał im niemalże w każdej ważnej dla nich potrzebie. Zawsze szukał optymalnych rozwiązań, często w tym celu sporządzał notatki, analizował różne zdarzenia, przypadki poszczególnych dzieci. Poprzez codzienny kontakt z wychowankami mógł dostrzegać ich potrzeby. Stworzył niepowtarzalny zastępczy i jedyny w swoim rodzaju „rodzinny” dom dla sierot, który był przykładem do naśladowania również dla innych tego typu placówek wychowawczych w okresie międzywojennym dwudziestego wieku.

Jednym z wychowawców współpracujących z Korczakiem był Zalmen Wassertzug. Odbywając staż w Domu Sierot, w trakcie pracy, dostrzegł wiele nowych elementów wychowawczych jak np. wprowadzenie przez Korczaka i funkcjonowanie systemu demokratycznego opartego na tolerancji, widocznego w działaniach i zachowaniach zarówno wychowawców — opiekunów jak i dzieci. Każdy z wychowawców zgłaszał własne uwagi na temat pracy w Domu Sierot, po czym wspólnie w grupie dyskutowano nad rozwiązaniem problemów. Ideałem Korczaka było m.in. wyzwolenie dziecka spod dyktatury dorosłych, aczkolwiek częstokroć w razie kaprysów swoich

wychowanków, działał stanowczo i bardzo surowo (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 121).

Korczak wielokrotnie powtarzał, że partnerstwo jest ważne dla integracji, nie tylko między wychowawcami i wychowankami, ale także pomiędzy samymi wychowankami. Zaliczał je do podstawowych elementów pedagogicznych, które sprzyjają lepszemu zrozumieniu innych członków zbiorowości. Partner w zabawie, w nauce, w potrzebie pomocy jest czymś wspaniałym. Partnerstwo opiera się na szacunku dla drugiego człowieka, a egalitaryzm wytwarza prawdziwą więź, otwiera nowe możliwości współpracy, wzajemnego poszanowania i współżycia w przyjaznej atmosferze.

Partnerstwo wpływa bardzo pozytywnie na rozwój psychiczny i duchowy dziecka. W trakcie zabawy partnerskiej uczy się ono współpracy, zrozumienia, szacunku dla drugiego uczestnika. Wypracowuje ważną umiejętność funkcjonowania w grupie, akceptacji innych i zarazem doświadczania akceptacji z ich strony.

Korczak przypisywał duże znaczenie uwzględnianiu różnic indywidualnych pomiędzy uczestnikami życia grupowego. Obserwował dzieci, ich zachowanie, zabawę, sposób odbierania informacji, komunikowania się z rówieśnikami, z wychowawcami. Dbał o ich zdrowie, zaspokajanie wszystkich ważnych potrzeb, nawet potrzeby właściwego, nocnego odpoczynku. Po licznych obserwacjach doszedł do wniosku, że każde dziecko potrzebuje innego czasowo cyklu, co oznaczało, że dzieci wstawały o różnych godzinach. Dla tych wstających wcześniej, przygotował specjalną półkę, na której umieścił szereg różnych książek, po to, by mogły sobie poczytać i zarazem nie przeszkadzać innym w nocnym odpoczynku. Doktor również stwierdził na podstawie swoich obserwacji, że dziecko machwile, w których zachowuje się w odmienny sposób. Być może ma to związek z jego zdrowiem, np. potrzebuje ono krótkiego odpoczynku po zabawie lub zwyczajnie bycia na osobności. Czasami dziecko może również odczuwać poważniejsze dolegliwości związane ze swoim zdrowiem. W jednym i drugim przypadku należy mu stworzyć warunki dla odpoczynku i regeneracji sił. W tym celu Korczak przygotował specjalne miejsce odpoczynku nazwane kanapie, którą postawił w sali rekreacyjnej. Troszcząc się o swoich wychowanków, Korczak lubił także żartować i stosował różne sposoby, aby wprowadzić wszystkich w wesoły nastrój, np. teatrzyk cieni w Pruszkowie, konkursy obierania kartofli, zaimprovizowana orkiestra na koloniach letnich, udział w zabawie w „ciuciubabkę” i wiele innych. Kochał każde dziecko, zarówno zdrowe jak i chore, żądał, aby wychowawca nie brzydził się brudem i biedą, aby był blisko swojego wychowanka i w razie potrzeby chronił je przed ciężkim przeżyciem. Jak mawiał, „dziecko i tak zostało skrzywdzone poprzez zamieszkanie w sierocińcu, tym bardziej wychowawca powinien obdarzyć je jak naj-

większą miłością” (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 132–133).

Jako opiekun i wychowawca Korczak chętnie uczestniczył w pracach fizycznych. Na co dzień często zakładał zwykły, szary, roboczy fartuch. Uczył dzieci wykonywania nie tylko prostych prac domowych, ale też i innych bardziej skomplikowanych, przy tym zwracał uwagę na oszczędne wykorzystywanie materiałów. Do każdego dziecka podchodził z wielką troską i chęcią niesienia pomocy. Wyznawał zasadę pedagogiczną, że „wychowawca nie powinien się wywyższać ponad dziecko” (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 123–124). Zerubawał Gilead opisuje zachowanie doktora przy powitaniu z dziećmi. „W chwili tej twarz jego rozjaśniła się, znowu wesoło żartował, a oczy jego uśmiechały się figlarnie. Jak dobry ojciec chodził od jednego do drugiego — tego pogłaskał po ostrzyżonej głowie, tamtego uszczypnął w policzek, trzeciemu szepnął coś do ucha...” (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 246).

Jedną z podstaw wychowania realizowanego przez Korczaka było zaufanie. Pisał: „Jeśli dziecko zawiera ci tajemnicę, ciesz się, bo jego zaufanie — to najwyższa nagroda, najlepsze świadectwo. Ale nie wymuszaj ani podstępem, ani groźbą — wszystkie sposoby będą jednakowo niegodne — nie zbliżą, raczej oddalą cię od wychowania” (Chymuk, 2009, s. 53). Poprzez szacunek dla wychowanków Korczak „dawał świadectwo swej ogromnej pokory wobec wielkiej tajemnicy, jaką jest człowiek, który swą obecnością stanowi zadanie. Skupiać należy się nad nim ze szczególną uwagą, gdyż w każdym człowieku jest jego cały świat. Jedyną drogą wydaje się dialog wynikający z głębokiego zrozumienia, dialog w znaczeniu spotkania dwóch sensów, komunikowania dwóch sposobów pojmowania rzeczywistości” (Rudnicki 2011, s. 11). Wychowanie musi zatem przygotować do dialogu opartego na tolerancji tego odmiennego od własnego sensu, czy sposobu komunikowania percypowanej rzeczywistości.

Partnerstwo, dialog, akceptacja, zaufanie to podstawy kształtowania postawy tolerancji wobec odmienności charakteryzujących drugiego człowieka. Korczak dostrzegał nie tylko problemy różnic kulturowych, ekonomicznych i religijnych, ale również biologiczno-medycznych. Od odzyskania niepodległości na ziemiach polskich rozwijało się wychowanie i kształcenie dzieci upośledzonych. Twórczyni pedagogiki specjalnej, Maria Grzegorzewska zaprosiła do współpracy także Janusz Korczaka. W założonym i kierowanym przez nią Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej prowadziła aż do wybuchu II wojny światowej otwarte wykłady pod tytułem „Zasady wychowania w internatach” (Chymuk, 2009, s. 19). Grzegorzewska w swoich wspomnieniach o Korczaku podkreślała, że było w nim to, co dla wychowawcy jest najważniejsze, tzn. umiał „zobaczyć prawdziwe, nie książkowe dziecko z całą jego różnorodnością i zrozumieć je”. (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 226–227).

A jednak właśnie w odniesieniu do dzieci upośledzonych pojawia się pewna rysa w korczakowskiej bezwarunkowej miłości i opartej na niej tolerancji dla wszelkich odmienności. Zofia Szymańska zauważa, że miłości, a nawet tolerancji zabrakło w podejściu Korczaka do dzieci tzw. specjalnej troski, w tym nerwicowców, psychopatów, dotkniętych urazami ośrodkowego układu nerwowego. Takie „niedostosowane” dzieci były usuwane z Domu Sierot, jako „uciążliwi przybysze” na podstawie sądu, orzeczenia innych wychowanków. Według Korczaka spokój domu był ważniejszy niż jednostka trudna, z którą wszystkie dzieci miały ciągły problem. Chciał, by każde przebywające tam dziecko czuło się jak najlepiej (Barszczewska, Milewicz, 1989, s. 227–229). Nie był w stanie w jednej placówce pogodzić potrzeb dzieci o normalnym rozwoju oraz odbiegających od normy psychofizycznej. W obliczu tego nierozwiązywalnego w tamtych czasach konfliktu, wybierał chronienie większości nie odbiegającej od tych norm. Zapewne nie były to dla niego decyzje łatwe, niemniej w warunkach braku jakichkolwiek podstaw metodycznych dla realizacji wychowania integracyjnego, wydaje się, że konieczne.

Refleksje końcowe. Jedną z największych zasług Korczaka, było zorganizowanie pracy zespołu dziecięcego, stanowiącego fundament dla społecznego funkcjonowania dorosłej jednostki zarówno w pracy jak i w życiu osobistym. Oparł go na zasadach demokratycznych, na tolerancji i szacunku dla drugiego człowieka. Traktował każde dziecko jednakowo, z szacunkiem, miłością, ciepłem, poświęceniem. Dążył do tego, by pobyt w instytucji był tylko etapem poprzedzającym życie dorosłe dobrej jakości ze względu na efekty dokonanej tam socjalizacji. Zwracał uwagę na indywidualność dziecka, która powinna być powiązana z modyfikacją i elastycznością programu edukacji. Uważał, że nauczyciel powinien mieć wpływ na podejmowanie działań na miarę możliwości dziecka, uwzględniających jego indywidualne predyspozycje i możliwości percepcyjne (Skibska w: Denek, 2013, s. 344). Efektem takiej edukacji miał być człowiek rozumiejący siebie i innych ludzi, otwarty na potrzeby tych innych, przyjazny, gotowy do współdziałania opartego na partnerstwie. Wszystkie te wartości są wciąż bardzo dużym wyzwaniem dla współczesnych wychowawców, podobnie jak tolerancja, bez której niemożliwe jest ich osiągnięcie.

Tolerancja należy do tych wartości, których odrzucenie powodowało wiele zła we wszystkich epokach i we wszystkich szerokościach geograficznych. Wiele z tych konsekwencji przeszło już do zamierzchłej historii, inne wciąż są doświadczane przez różne narody, grupy etniczne, religijne.

Od czasów zakończenia II wojny światowej upłynęło blisko 70 lat, po ówczesnej eksterminacji Żydów pozostała już tylko pamięć, szczególnie żywa w miejscach ich masowej zagłady. Mają one duże znaczenie wychowawcze: przypominają, ostrzegają idłatego

повинні одгrywać bardzo ważną rolę w wychowaniu do tolerancji. Współczesny pedagog nierazko staje przed bramą oświęcimskiego obozu koncentracyjnego wraz ze swoimi wychowankami, tak jak w 1942 roku stanął przed nią Stary Doktor. Korczak mógł uratować własne życie, nie skorzystał jednak z tej szansy. Przeprowadził powierzone swojej opiece dzieci przez bramę śmierci, prawdopodobnie z obawą, że legną za nią w gruzach także ideały, które im przekazywał. Na szczęście tak się nie stało, wartości pedagogiki Korczaka przetrwały. I dlatego współczesny pedagog wprowadzając swoich wychowanków na teren

dawnego już na szczęście hitlerowskiego obozu może im powiedzieć, że stoją na gruzach ideologii nienawiści i pogardy. Niestety, ideologii tych do końca nie pochłonęły piece krematoryjne rozpalone ogniem nietolerancji wznieconym przez nadludzi. Odrodziły się w wielu miejscach, także w Europie. Wszystko to uświadamia, że droga do tolerancji wciąż jest kręta i wyboista, a problemy współczesnego świata przekonują, że należy szukać jeszcze skuteczniejszych sposobów wychowania do tolerancji, przy czym pomimo upływu czasu, pedagogika Korczaka wciąż może być w tym bardzo pomocna.

LITERATURA

1. *Barszczewska L. Milewicz B.*, Wspomnienia o Januszu Korczaku. Nasza Księgarnia, Warszawa, 1989, s. 120–124; 132–133; 226–229; 246.
2. *Bińczycka J.*, Spotkanie z Korczakiem. Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn, 2009, s. 12.
3. *Brzezińska I., Kaczan R.*, Wychowanie do samodzielności, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”. Warszawa, 2008, s. 22.
4. *Colman A.M.*: Słownik psychologii, tłum.: Cichowicz A., Guzowska-Dąbrowska M., Nowak P., Turczyn-Zalewska H., Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa, 2009, s. 791.
5. *Chymuk M.*, Janusz Korczak. Dziecko i wychowawca. Wydawnictwo WAM. Kraków, 2009, s. 19.
6. *Dauzenroth E.*: Janusz Korczak: Życie dla dzieci, przekład Semczuk T., Wydawnictwo WAM. Kraków, 2012, s. 17.
7. *Denek K.* (red.) i inni, Edukacja jutra. Uwarunkowania współczesnej szkoły. Wyższa Szkoła Humanitas. Sosnowiec, 2013, s. 344.
8. *Korczak J.*: Dzieła Tom 3. Wolumin 2. Na mównicy. Publicystyka społeczna (1898–1912). Oficyna Wydawnicza Latona. Warszawa, 1994, s. 222.
9. *Okoń W.*, Nowy słownik pedagogiczny. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa 1998, s. 444–445.
10. *Rudnicki Z.*, Inspiracje Korczakowskie. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu A. Mickiewicza. Poznań, 2011, s. 11.
11. *Sztompka P.*: Socjologia. Analiza społeczeństwa. Wydawnictwo Znak. Kraków, 2005, s. 245; 256.

Збігнєв Чодковські

ПРО ТОЛЕРАНТНІСТЬ У ВИХОВАННІ — ДУМКИ І РОБОТА З ДІТЬМИ ЯНУША КОРЧАКА

У статті розглянуто проблеми, пов'язані з відсутністю толерантності у житті Януша Корчака, відомого педагога, який ввів безліч інноваційних методів навчання і догляду за дітьми. Увагу зацентовано на загальних рисах аксіологічних контекстів освіти щодо толерантності на прикладі праць Корчака. За допомогою різних дитячих історій, описаних Я. Корчаком, автор статті наближається до правильного розуміння толерантності, перелічує чинники, які відіграють важливу роль у створенні зв'язків у процесі інтеграції окремих осіб і груп, здатних повною мірою досягти мети вищого об'єднання. Вказує на те, що без толерантності не може бути дружби, любові, співпраці, навіть співіснування. Виховання в душі толерантності є необхідною умовою для побудови нового, кращого світу, заснованого на безконфліктних відносинах, для створення соціального клімату безпеки і розвитку. У центрі уваги — тривала робота Корчака з дітьми під час Другої світової війни. Автор описує інноваційні методи і способи дотримання толерантності в процесі виховання й освіти дитини, які використовував у власній практиці Я. Корчак і які, попри час, і сьогодні є актуальними.

Ключові слова: толерантність, освіта, охорона здоров'я, співпраця, взаємодія.

Zbignev Chodkovski

**ABOUT TOLERANCE IN EDUCATION — THOUGHT AND WORK WITH CHILDREN
BY JANUSH KORCHAK**

The article presents the problems of intolerance in the period of Janusz Korczak life — a well-known pedagogue, who introduced many innovative educational methods and child care. The author focuses on axiological contexts of education for tolerance on the example of Korczak work.

The author also shows the correct understanding of tolerance and lists the factors that play an important role in building ties in the integration of individuals and groups fully capable of achieving the objectives over the human-being in Korczak`s different stories for children. He points out that friendship cannot exist without tolerance, love, collaboration, cooperation or even coexistence.

Education for tolerance is a necessary prerequisite constructing a new and better world based on conflict-free relationship creating a social climate of security and development opportunities.

The author also focuses on the persistent work of Korczak with children during the Second World War. He describes innovative methods and the use of tolerances in the process of child`s education, which, despite the passage of time are still valid.

Key words: *tolerance, education, health, cooperation, interaction.*

Стаття надійшла до редакції 20.10.2016.

Прийнято до друку 25.10.2016